



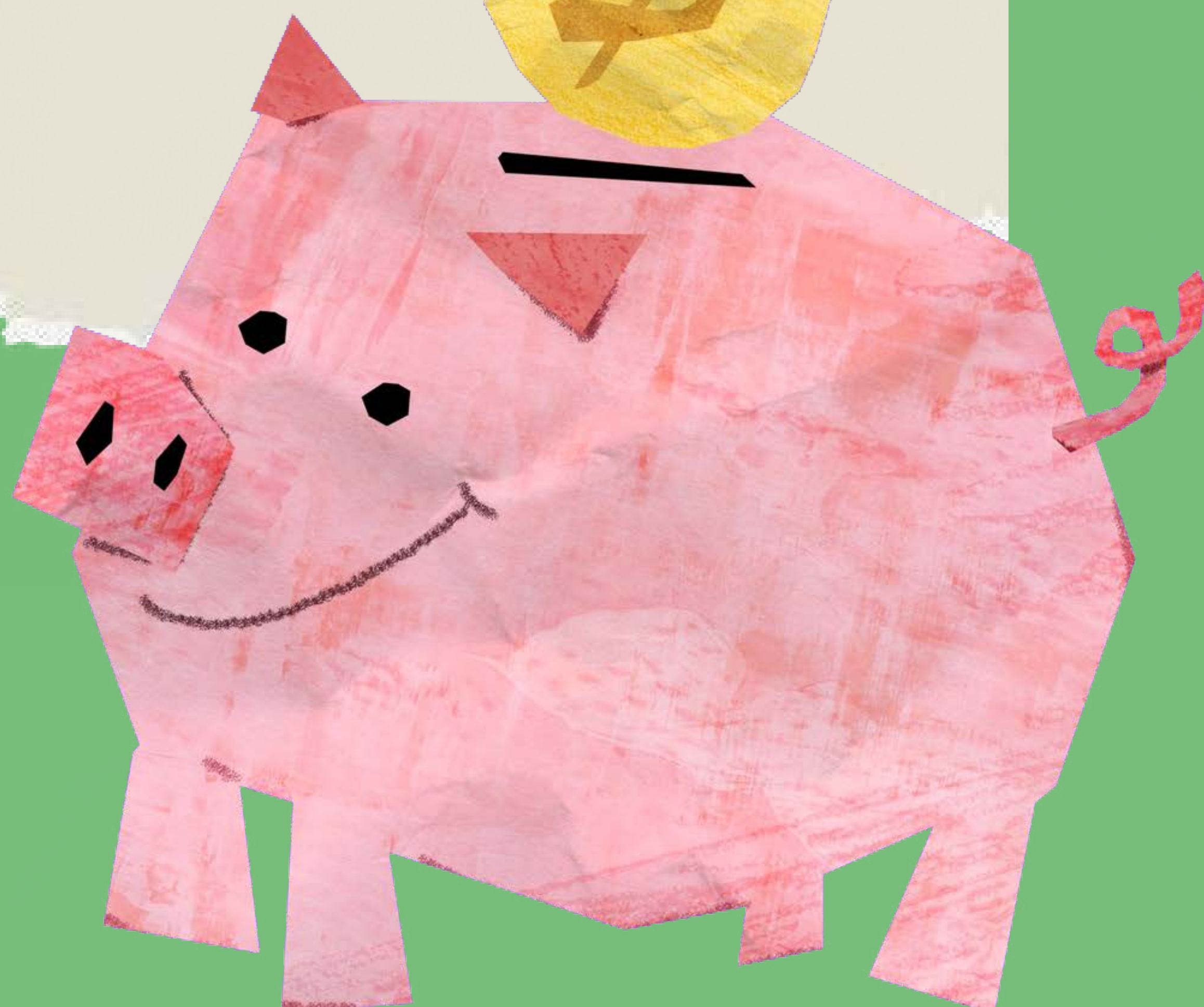
#ZOBACZ
EmOCJE



Finanse

Ty i Twoje pieniądze

KLASY 1-4





Opracowane przez:
Instytut Edukacji Pozytywnej

Redakcja merytoryczna:
Małgorzata Nowicka
Aleksandra Wzorek

Poniższa książeczka stanowi część pakietu edukacyjnego z zakresu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w ramach programu #ZobaczEmocje. Materiał jest bezpłatny, dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach, 4.0 Międzynarodowa Licencja Publiczna.

Finanse

Ty i Twoje pieniądze

#ciało

#zdrowie

#organizm

#odpoczynek

#ruch

#wysiłek fizyczny

#szkoła

#nawyki

#sport

#inspiracje



Zuzia w krainie Dukatolii

Zuzia miała wielką słabość do błyszczących rzeczy. Brokatowe kredki, złote guziki na płaszczyku babci, świecące naklejki – jeśli coś błyszczało, Zuzia chciała to mieć.

Tego dnia w sklepie papierniczym zobaczyła coś absolutnie wspaniałego – zestaw magicznych kredek, które podobno świeciły w ciemności!

Magiczna skarbonka i niezwykła podróż

– Mamusiu, proszę, kupisz mi je? – zapytała, unosząc pudełko tak, jakby trzymała prawdziwy skarb.

– Zuziu, ale masz już kredki... – odparła mama.

– Ale nie takie! Te są wyjątkowe! – dziewczynka spojrzała na mamę wzrokiem szczeniaczka.



– Może zaoszczędzisz z kieszonkowego i kupisz je sobie sama?

Zuzia zmarszczyła noseć. Oszczędzanie było nudne. Kredki były teraz, w sklepie, a nie za tydzień czy miesiąc!

Wróciła do domu obrażona na cały świat. Wskoczyła na łóżko i spojrzała na swoją skarbonkę – mały, złoty kuferek. Dostała go od taty, który powiedział jej kiedyś, że to bardzo wyjątkowa skarbonka, bo spełnia życzenia tych, którzy umieją mądrze zarządzać pieniędzmi.

„Taaa... na pewno” – mruknęła do siebie.

Wzięła kuferek do rąk i potrząsnęła nim. W środku zabrzęczały monety.

– Ech, chciałabym, żeby pieniądze rosły na drzewach i żebym mogła kupić wszystko, na co mam ochotę! – westchnęła.

Wtedy stało się coś dziwnego. Skarbonka zaczęła drzeć, a pokój wypełniło złote światło. Zuzia poczuła, jak coś ją unosi – jakby została wciągnięta do środka skarbonki!



Kiedy otworzyła oczy, nie była już w swoim pokoju. Stała na środku kolorowego placu pełnego dziwnych stworzeń. Niebo było fioletowe, a w powietrzu unosił się zapach pieczonych ciastek. Zuzia nie wierzyła własnym oczom. Wokół rosły drzewa pełne złotych monet, a ulicami spacerowali mieszkańcy o dziwnych kształtach – jedni mieli długie uszy jak króliki, inni byli mali i okrągli jak piłeczki. Nagle przed dziewczynką pojawił się mały, pulchny stworek w złotym fraku i w meloniku na głowie.

– Witaj w Dukatolii! – oznajmił radośnie. – Jestem Pan Złotko, strażnik Złotych Zasad. Widzę, że masz ochotę na przygodę!

Sklep pełen emocji

Zuzia rozejrzała się około. Dukatolia była cudowna! Złote monety leżały na ulicach jak jesienne liście, a przy każdym zakręcie stały małe sklepiki z kolorowymi szyldami.

– Czyli tu... wszyscy są bogaci? – zapytała z zachwytem.

– Ooo, nie do końca! – zachichotał Pan Złotko. – Dukatolia rządzi się swoimi prawami. Chodź, pokażę ci coś ciekawego!

Pociągnął Zuzię za rękę i wprowadził ją do dużego budynku z napisem „Sklep Pełen Emocji”.

W środku było mnóstwo półek uginających się od zabawek, ubrań i najróżniejszych przysmaków. Ludzie i stworki podchodzili do kasy, podawali sprzedawcy złote monety... ale ceny zmieniały się na oczach Zuzi!

– Co tu się dzieje?! – zdziwiła się dziewczynka. – Raz coś kosztuje jedną monetę, a chwilę później pięć!

Pan Złotko podrapał się po brodatym podbródku.

– Widzisz, w naszym świecie ceny zależą od emocji. Im bardziej ktoś czegoś pragnie, tym więcej musi zapłacić.

W tym momencie obok nich przebiegł mały stworek o wielkich oczach. Trzymał w rękach ogromnego pluszowego smoka i błagał mamę:

– Mamusiu, proszę, proszę, proszę, kup mi go!

Cena na metce skoczyła z trzech monet na 15!

Zuzia spojrzała na półkę, gdzie leżały błyszczące kredki – dokładnie takie same, jakie widziała w sklepie w swoim świecie. Poczuła, jak serce zaczyna jej szybciej bić.

Na metce widniała cena: 1 moneta. Zachwycona Zuzia sięgnęła po pudełko, ale kiedy wyciągnęła rękę, nagle cena podskoczyła do 10 monet! Dziewczynka odsunęła dłoń i... cena znów spadła do jednej.

– Więc... jeśli przestanę się ekscytować, to cena spadnie?

– Brawo! – Pan Złotko klasnął w dłonie. – Czasem wystarczy chwilę poczekać, by sprawdzić, czy naprawdę czegoś chcemy.



Zuzia zamyśliła się. Czy naprawdę potrzebowała tych kredek? Czy może chciała je mieć tylko dlatego, że były nowe i błyszczące?

Mieszkańcy Dukatolii i ich podejście do pieniędzy

Po wyjściu ze Sklepu Pełnego Emocji Zuzia nadal zastanawiała się nad tym, co zobaczyła. Problemem nie były ceny, ale to, że tak bardzo czegoś pragnęła, nie zastanawiając się, czy naprawdę jest jej to potrzebne.

– Panie Złotko, a czy wszyscy w Dukatolii są bogaci? – zapytała ponownie. Stworek podkreślił swój wąsik.

– Ooo, to zależy, co rozumiesz przez bogactwo! Chodź, poznasz kilka osób, które mają... hmm... różne podejście do dukatów.

Nigdy niczego

Najpierw podeszli do wielkiego domu z ogromnym, złotym zamkiem w drzwiach. Przed budynkiem siedział Skąpiec Sknerus – wysoki, chudy stworek z wiecznie zmarszczonym czołem. Na kolanach trzymał gruby kufer wypełniony monetami, które głaskał z troską, jakby były jego najcenniejszym skarbem.



– Ooo, Panie Złotko, czy przyszedłeś mnie namówić, bym wydał choć jednego dukata? – zapytał podejrzliwie.

– O nie, nie! – machnął ręką stworek. – Przedstawiam ci Zuzię, która uczy się o pieniądzach.

– To mam dla niej radę –NIE WYDAWAĆ NIGDY NICZEGO! – oznajmił Skąpiec Sknerus. – Pieniądze trzeba trzymać i nie ruszać, bo nigdy nie wiadomo, kiedy się skończą!

Zuzia spojrzała na jego kufer. Był pełen pieniędzy, ale Skąpiec wyglądał na... smutnego.

– Ale... skoro masz tyle dukatów, to czemu nie kupisz sobie czegoś fajnego? – zapytała.

Skąpiec spojrzał na nią tak, jakby zaproponowała mu, by wyrzucił wszystkie swoje skarby do jeziora.

– A CO, JEŚLI SIĘ SKOŃCZA?!

Pan Złotko pokręcił głową.

– Skąpiec boi się wydawać pieniądze, więc nigdy z nich nie korzysta. Gromadzi i gromadzi... ale co z tego, skoro nie potrafi się nimi cieszyć?



Nic dla siebie

Zuzia i Pan Złotko ruszyli dalej i chwilę później spotkali niską, uśmiechniętą stworzkę z różowymi włosami. Siedziała na rynku obok wielkiego worka pełnego monet i... rozdawała je przechodniom!

– Proszę, dla ciebie! I dla ciebie! A Ty? Masz już dukata? Proszę, weź jeszcze jednego! – śmiała się Hojka, rzucając monety każdemu, kto tylko przechodził obok.

Zuzia była zachwycona.

– Ooo! Czyli tu są też pieniądze za darmo?

– Niezupełnie... – westchnął Pan Złotko. – Hojka uwielbia dawać innym, ale... nie zatrzymuje nic dla siebie.

Zuzia przyjrzała się Hojce uważniej. Rzeczywiście, sama nie miała ani jednej monety!

– A co, jeśli sama czegoś potrzebuje? – zapytała.

– Właśnie w tym problem – odpowiedział Pan Złotko. – Jeśli nie myślisz o sobie, możesz zostać bez niczego. Nawet pomaganie innym wymaga rozsądku!



Złoty Środek

Zuzia zaczęła się zastanawiać. Hojka rozdawała wszystko, Skąpiec nie wydawał nic... Czy było jakieś rozwiązanie pośrodku?

– Chodź, pokażę ci kogoś wyjątkowego – powiedział Pan Złotko i pociągnął Zuzię w stronę małego, przytulnego domku.

Przed nim siedział Złoty Środek – sympatyczny stworek w okrągłych okularach. Trzymał w rękach notes i coś zapisywał.

– Dzień dobry! – powiedziała Zuzia. – Co pan robi?

– Sprawdzam, na co wydałem moje dukaty w tym miesiącu – odpowiedział Złoty Środek. – Lubię wiedzieć, ile mogę zaoszczędzić, ile mogę wydać, a ile przeznaczyć na pomoc innym.

Zuzia spojrzała na jego kartkę.

„Osobiste przyjemności” – 5 dukatów (lody, książki, kredki)

„Oszczędności” – 10 dukatów (na przyszłe wydatki)

„Pomoc innym” – 3 dukaty

– Czyli... można oszczędzać, wydawać i pomagać jednocześnie? – zapytała Zuzia.

Złoty Środek uśmiechnął się.

– Oczywiście! Pieniądze są po to, by nam służyły, a nie byśmy byli ich niewolnikami. Jeśli nauczysz się mądrze nimi zarządzać, będziesz szczęśliwa.

Pan Złotko puścił do Zuzi oczko.

– Coś mi się wydaje, że właśnie odkryłaś jedną ze Złotych Zasad Dukatolii.

Zuzia zamyśliła się. Czyli sekretem nie było ani wydawanie wszystkiego, ani trzymanie pieniędzy kurczowo, tylko znalezienie równowagi!

– Podoba mi się ten pomysł! – powiedziała z entuzjazmem.

Tajemnica pękniętej skarbonki

Po wizycie u Złotego Środka Zuzia poczuła, że zaczyna rozumieć coś ważnego o pieniądzach. Ale wciąż nie była pewna jednej rzeczy...

– Panie Złotko, czy ktoś w Dukatolii może zupełnie stracić pieniądze?

Stworek zasępił się i pokiwał głową.

– Oj tak... I to właśnie chcę ci teraz pokazać.

Poprowadził Zuzię na koniec uliczki, gdzie stał stary, zaniedbany domek. Jego okiennice były przekrzywione, dach trochę przeciekał, a na progu siedział smutny, mały stworek.



Miał opuszczone uszy, a w łapkach trzymał pękniętą skarbonkę. Zuzia podeszła ostrożnie.

– Co się stało?

Stworek spojrzał na nią zasmucony.

– Moja skarbonka... rozpadła się... a wszystkie dukaty zniknęły...

Zuzia spojrzała na Pana Złotko.

– Ale jak to możliwe? Czy pieniądze mogą po prostu... zniknąć?

Pan Złotko westchnął.

– To nie tak, że zniknęły... Po prostu się rozeszły.

Stworek, którego wszyscy nazywali Niefrasobkiem, nigdy nie liczył swoich pieniędzy. Wydawał wszystko od razu – na kolorowe balony, ogromne porcje lodów, błyszczące czapeczki i inne rzeczy, które wydawały mu się „superważne”... przez chwilę.

– Myślałem, że zawsze będę mieć dukaty! – westchnął. – Bo przecież pieniądze są po to, żeby je wydawać, prawda?

Pan Złotko podrapał się po brodzie.

– To prawda... ale jeśli nie planujesz swoich wydatków, pewnego dnia możesz obudzić się bez niczego.

Niefrasobek spojrzał na Zuzię.

– A teraz nie mogę nawet naprawić mojego domku...



Zuzia robiła smutną minę. To było coś, o czym nigdy wcześniej nie myślała. Wydawanie było fajne... ale czy Niefrasobek rzeczywiście czuł się teraz szczęśliwy?

– A czy nie możesz zacząć oszczędzać od nowa? – zapytała.

Stworek podniósł uszy.

– Myślisz, że to możliwe?

Pan Złotko uśmiechnął się.

– Oczywiście! Tylko tym razem musisz pamiętać, by zawsze zostawiać coś na później.

Zuzia nagle wpadła na pomysł.

– A może zamiast wydawać pieniądze na wszystko od razu, lepiej byłoby odkładać je na coś naprawdę ważnego?

Niefrasobek zamyślił się.

– Na przykład... na remont domu?

– Dokładnie! – klasnęła w dłonie Zuzia.

Pan Złotko wyjął z kieszeni złotą taśmę i podał ją Niefrasobkowi.

– Masz! To specjalna taśma naprawcza. Ale działa tylko wtedy, jeśli postanowisz naprawdę się zmienić!

Niefrasobek ostrożnie owinał taśmę wokół swojej skarbonki... i nagle usłyszeli cichy brzęk!

W skarbonce pojawił się jeden nowy dukat!

– Hurra! – zawołał Niefrasobek. – Teraz będę zbierał na coś naprawdę ważnego!

Wartość dzielenia się i wdzięczność

Zuzia i Pan Złotko pożegnali Niefrasobka i ruszyli dalej. Słońce w Dukatolii zaczynało powoli chować się za kolorowe dachy domków, a uliczki mieniły się złotym blaskiem. Nagle Zuzia zauważyła coś dziwnego. Przy fontannie na środku rynku siedział mały, skulony stworek.

Był chudziutki, a jego ubranko miało kilka dziur. Trzymał w łapkach pusty woreczek i smutno patrzył na przechodzących mieszkańców.

Zuzia chwyciła Pana Złotko za rękaw.

– Dlaczego on jest smutny?

– To Bezdukatek – westchnął Pan Złotko. – Nie ma żadnych monet, a boi się poprosić o pomoc.

– Ale przecież... w Dukatolii rosną drzewa z dukatami, prawda? – zdziwiła się Zuzia.

– To prawda – przyznał Pan Złotko. – Ale żeby zerwać dukata z drzewa, trzeba znać Złote Zasady. A Bezdukatek... nigdy się ich nie nauczył.

Zuzia spojrzała na swojego nowego przyjaciela.

– A czemu nikt mu nie pomoże?

– Niektórzy myślą, że to nie ich sprawa. Inni boją się, że jeśli oddadzą komuś dukata, sami będą mieli mniej – powiedział Pan Złotko smutnym głosem.

Dziewczynka sięgnęła do swojej kieszeni. Zostały jej trzy dukaty. Przez chwilę się wahała.

Ale potem przypomniała sobie, że jedną z najważniejszych Złotych Zasad jest to, by dzielić się z innymi, kiedy ktoś naprawdę tego potrzebuje. Wyjęła jeden dukat i podała go stworkowi.

– Proszę! Możesz kupić sobie coś do jedzenia.

Bezdukatek otworzył szeroko oczy.

– Dla mnie...? Naprawdę?

– Naprawdę! – uśmiechnęła się Zuzia.

Stworek pobiegł do pobliskiej piekarni i chwilę później wrócił z ciepłym rogalikiem w łapkach.

– Dziękuję, dziękuję, dziękuję! – wołał radośnie.

I wtedy... stało się coś niezwykłego! Dukat, który Zuzia mu dała, nagle wrócił do jej kieszeni!

– Ooo! – Zuzia zrobiła wielkie oczy. – Co to było?!

Pan Złotko zachichotał.

– To magia Dukatolii! Każdy dobry uczynek wraca – chociaż czasem w inny sposób niż się spodziewamy.

W tej samej chwili niebo w Dukatolii zaczęło jaśnieć. Wiatr zatańczył wokół Zuzi, a skarbonka w jej kieszeni zaczęła drzeć. Dukatolijskie drzewa zaszumiały jak nigdy dotąd.

Pan Złotko uśmiechnął się.

– Myślę, że nadszedł czas na twój powrót.

Dziewczynka poczuła, jak coś ją unosi... BUM! Zuzia znów była w swoim pokoju.

Zmiana, która zostaje na zawsze

Dziewczynka rozejrzała się wokół. Była w domu. Spojrzała na swoją skarbonkę – na jej wieczku pojawił się złoty symbol Dukatolii. Wtedy do pokoju weszła mama.

– Zuziu, co powiesz na to, żebyśmy poszły do sklepu po kredki?

Zuzia zawahała się... ale po chwili uśmiechnęła i pokręciła głową.

– Nie, dziękuję! Oszczędzam na coś ważniejszego.

Mama spojrzała na nią zaskoczona.

– Ooo, a na co?

Zuzia pomyślała o wszystkim, czego nauczyła się w Dukatolii. O mądrym wydawaniu, oszczędzaniu i dzieleniu się z innymi.

Uśmiechnęła się.

– Jeszcze nie wiem. Ale tym razem wybiorę mądrze!

Pytania do refleksji

- Czy zdarzyło Ci się kiedyś chcieć czegoś bardzo mocno, ale potem okazało się, że nie było to aż tak potrzebne?
- Co by było, gdyby pieniądze rosły na drzewach? Czy to byłoby dobre rozwiązanie?
- Jak myślisz, co jest ważniejsze: mieć dużo pieniędzy czy umieć nimi dobrze zarządzać?
- Kiedy ostatnio podzieliłeś/podzieliłaś się czymś z kimś? Jak się wtedy czułeś/czułaś?
- Czy znasz kogoś, kto nigdy nie oszczędza i wydaje wszystko od razu? Jak to się dla niego/niej kończy?
- Na co mógłbyś/mogłabyś oszczędzać, zamiast wydawać pieniądze od razu?

Warto zapamiętać

- Nie wszystko, czego pragniemy, jest nam naprawdę potrzebne.
- Czasem bardzo czegoś pragniemy, ale to tylko chwilowe emocje. W takich sytuacjach warto poczekać i sprawdzić, czy naprawdę czegoś chcemy.
- Najlepiej jest mądrze wydawać, oszczędzać i pomagać innym jednocześnie.
- Dobry uczynek zawsze do nas wraca, choć nie zawsze w takiej formie, jak się spodziewamy.
- Mądra decyzja finansowa to taka, z której będziemy zadowoleni/zadowolone nie tylko teraz, ale i za jakiś czas.

Ćwiczenia do samodzielnego wykonania

1. Czy naprawdę tego potrzebuję?

Cel: Zrozumieć, że nie wszystko, czego bardzo chcemy, jest nam rzeczywiście potrzebne.

Zadanie:

- Pomyśl o rzeczy, którą ostatnio bardzo chciałeś/chciałaś kupić.
- Narysuj ją na kartce i odpowiedz na pytania:
- Dlaczego tak bardzo chciałem/chciałam ją mieć?
- Czy nadal uważam, że jest mi potrzebna?
- Co mogę zrobić zamiast natychmiast kupować rzeczy, które mi się podobają?

2. Mój plan oszczędzania

Cel: Nauczyć się odkładania pieniędzy na ważne cele.

Zadanie:

- Zastanów się, na co chciałbyś/chciałabyś oszczędzać (np. wymarzoną zabawkę, książkę, wyjście do kina).
- Wypisz trzy sposoby, jak możesz zdobyć na to pieniądze (np. odkładanie kieszonkowego, pomaganie w domu, zbieranie monet do skarbonki).
- Stwórz własną skarbonkę! Możesz ozdobić słoik lub pudełko i napisać na nim swój cel oszczędzania.

3. Bądź jak Złoty Środek!

Cel: Nauczyć się mądrze zarządzać pieniędzmi, wydając, oszczędzając i pomagając.

Zadanie:

- Narysuj i wytnij z papieru 10 złotych monet.
- Podziel je tak, jak by zrobił to Złoty Środek:
- Ile wydasz na przyjemności?
- Ile oszczędzisz na przyszłość?
- Ile przeznaczysz na pomoc innym?
- Zastanów się, czy jesteś zadowolony/zadowolona z takiego podziału.



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA

PROGRAM Z ZAKRESU ZDROWIA PUBLICZNEGO

pn. Zobacz emocje – realizacja projektów i programów edukacyjnych, wychowawczych, interwencyjnych oraz profilaktycznych opartych na podstawach naukowych, w tym programów profilaktyki uniwersalnej, wskazującej i selektywnej.

Dotacja ze środków publicznych:
3 495 750,00 zł

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
Narodowego Programu Zdrowia
na lata 2021-2025 przekazanych przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej



#ZOBACZ EmOCJE

Program Psychoedukacji dla Młodzieży

#finanse

KLASY 1-4

Ministerstwo
Edukacji Narodowej

